Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 58. Środa dnia 11 Marca 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Hołd pamięci wielkiego króla.

Akademja w Uniwersytecie Jagiellońskim ku czci Bolesława Chrobrego.

Uniwersytet Jagielloński urządził w ubiegłą niedzielę uroczystą akademję celem uczczenia 900-nej rocznicy koronacji i śmierci Bolesława Chrobrego.

Uroczystość zgromadziła tłumy publiczności i stała się wspaniałą manifestacją, w której hołd wielkiemu królowi nabrał siłą rzeczy znaczenia protestu przeciw obecnym zamachom Niemców na nasze ziemie zachodnie. I dzisiaj jak przed 900 laty, musimy celem ugruntowania niepodległości państwa wykrzesać z siebie energję, wytrwałość, i mądrość Bolesława Chrobrego, by Niemcy znaleźli się znowu — jak niegdyś — przed niezwalczonym murem polskim na swych wschodnich granicach. Spełnić się musi znowu to, co za Chrobrego, kiedy to — jak mówi Słowacki:

„Wszystko ulega... i sami cesarze
Rzymscy — w braterstwie z nim na równi stoją,
A gdy się ruszą... to miecza pokaże
I rzeknie słowo... albo szczęknie zbroją,
Oni wnet groźne odmieniają twarze,
A nawet wiatru się od Polski boją...
Tak straszny jest kraj, gdy go uwielmoży
Przez króla zlany na ludy duch Boży“.

W akademji wzięli udział profesorowie w togach, wojewoda Kowalikowski, komisarz Wawrausch, ks. prałat Wądolny, generał Kuliński, dyr. Makowski i inni. Zaczął się obchód fanfarą odegraną przez ułanów 8 p. u., poczem nastąpiło przemówienie J. M. rektora ks. Zimmermanna.

MOWA KS. REKTORA.

„W imię tego — mówił ks. rektor — co nam wszystkim wspólne: w imię niepodległości państwowej, w imię silnej i mocarstwowej Polski, w imię radości i dumy właściwej, iż przed dziewięciu wiekami już mieliśmy potężną ojczyznę, stającą w państw cywilizujących się szeregu, w imię nauki polskiej, która w tych murach najgłębiej wnika w dzieje nasze i z nich wyciąga wnioski — zebrał się Uniwersytet Jagielloński wraz ze społeczeństwem na obchód dziewięćsetnej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego.

Rozszerzać się muszą dusze nasze, które rządy zaborcze w kilku pokoleniach skurczyć i spodlić chciały, gdyż Polska istnieć może tylko wtedy, gdy będzie silną, bo nie ma jedynie słabszych i spokojnych, lecz także **silniejszych od siebie, a zachłannych sąsiadów.** Fakt ten istniał już w zaraniu państwowego życia Polski, **pierwszym zaś, który należycie dostosował program swój państwowy do niego, był Bolesław Chrobry.** W ciągu wieków każde odchylenie się od tego programu znaczyło się stratami najcenniejszych ziem Polski — aż doszliśmy do tej strasznej katastrofy, iż nietylko miasto koronacyjne Bolesława Niemcy zabrali, ale żywioł polski w niem zaniknął do tego stopnia, iż ostatni Polak usunięty został z rady miejskiej i magistratu Gniezna, a na rynku gnieźnieńskim dnia 9 sierpnia 1905 roku wobec zniemczonej kapituły metropolji, którą Chrobry założył, Wilhelm II z konia wygłaszał swą radość, iż praca niemieckiej kultury stale postępuje i pruskie miasto Gniezno — jak mówił — umie w tak piękny sposób królowi pruskiemu hołd składać.

Żywotnym zaś jest i dzisiaj program Chrobrego na każdym kroku naszego życia państwowego.

Walczył Bolesław z naporem germańskim i my nowe mamy codziennie dowody, iż Niemiec nigdy nie przestanie uważać za swoje tego, co bezprawnie zabrał i dopiero zwyciężony oddać musiał — chciał Bolesław oprzeć swe państwo o morze, i my wiemy, iż bez morza nie będziemy mogli nigdy oddychać swobodnie — brał Bolesław cywilizację z Zachodu, i my twarze ku tej stronie zwracamy, a nie ku barbarzyństwu wschodniemu — przenieść chciał przetrawioną w Polsce kulturę zachodnią na wschodnie swoje dzierżawy, a czemże innem są wysiłki i urządzenia państwa naszego w naszych województwach wschodnich, jeśli nie dalszym ciągiem tej misji — dążył Bolesław do zjednoczenia interesów Słowiańszczyzny, i my do sojuszów ze słowiańskiemi państwami zmierzamy.

W stuleciu niewoli słupy Chrobrego wbijane w Odrze i Sali, były dla Polski czemś więcej, niż tylko notatką historyczną lub przenośnią. Dla setek tysięcy młodzieży polskiej od Gdańska aż do Katowic, która dławić się musiała od szóstego roku życia niemieckim językiem, a kary znosić za używanie języka polskiego, dla tych wszystkich, którzy w Gnieźnie Chrobrego i w Poznaniu Mieczysławowym powtarzać musieli za nauczycielami pruskimi prawa Prus do Śląska, Pomorza i Wielkopolski — była potęga Bolesława odtrutką na zarazę pruską. Duch Chrobrego poprzez odległość dziewięciu wieków **duszę młodzieży polskiej budził,** gdy w nocy, pokryjomu, w tajemnicy przed nauczycielami, policją i krótkowzrocznymi rodakami otwierały się podręczniki historji polskiej — i zaraz na początku dziejów, jak zjawa olbrzymia, występował Bolesław Chrobry i tworzył Polskę wielką i mocarną w czasach, gdy jeszcze żadnych Prus, ani żadnych Wilhelmów nie było. A moc Chrobrego przenikała dusze dumą narodową, dawała dzieciom męską siłę do walki i pasowała młodzież na rycerzy.

A dzisiaj, jeśli nie na chwilę, lecz na zawsze, póki Europa istnieje i my istnieć mamy, **program Bolesławowy musi być hasłem naszego życia pań-**

stwowego — i dlatego zagłębić się musimy w istotę panowania i zamierzeń Chrobrego, aby jego wartość ocenić i mieć drogowskazy dla siebie i dla przyszłych pokoleń naszej Ojczyzny".

Po mowie ks. rektora odśpiewały połączone chóry: akademicki i Echa **hymn Bogurodzica**, poczem **prof. Grodecki** odczytał swój referat o „Znaczeniu dziejowem Bolesława Chrobrego". Prelegent w krótkim, dość suchym zarysie przedstawił boje z Niemcami, historję dwóch koronacyj, a następnie prace Chrobrego około zorganizowania państwa. W dalszym ciągu programu wykonały wspomniane dwa chóry „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" kompozycji B. Walewskiego, a następnie prof. Sobieski wygłosił świetny odczyt o „Dwóch koronacjach Bolesława Chrobrego". W wielce barwny sposób rozsnuł prelegent przed zasłuchanem audytorjum na tle dwóch koronacyj Chrobrego jego dążenia mocarstwowe, charakteryzując przytem perfidję ówczesnych Niemiec. Uwypuklił postać Bolesława, jako pierwszego na miarę dzisiejszych mężów stanu zakrojonego polityka polskiego, który nie tylko podniósł wysoko sztandar Polski, ale i rzucił wielkie hasło zjednoczenia Słowiańszczyzny przeciw wspólnemu wrogowi niemieckiemu. Szczególnie dobitnie występuje ta rola dziejowa Chrobrego w jego wyprawie do Czech. Wówczas to wysunął on myśl wspólnej akcji i pierwszy ukazał Czechom ich właściwe stanowisko dziejowe, jako niepodległego narodu, a nie wasala Niemiec.

Po odczycie tym, nagrodzonym burzą oklasków, zabrał głos p. **Bielecki**, jako przedstawiciel młodzieży akademickiej i w mowie wypowiedzianej z dużą swadą ujął myśl i dążenia polskiej młodzieży akademickiej w rocznicę Bolesławowskiej koronacji.

„Niech się — mówił — w słońcu wielkiej idei Bolesławowej przetopią egoizmy i partykularyzmy, niech drobne swary ustąpią — pozytywnej pracy i niech cała energja narodowa skieruje się do niewyzwolonych jeszcze ziem, a młodzież niech przypnie Polsce skrzydła do mocarstwowego lotu. Tak pojmujemy wielką spuściznę dziejową Chrobrego i ufamy, że się testamentowi wielkiego króla nie sprzeniewierzymy".

Podniosłą uroczystość zakończył hymn narodowy, odśpiewany przez chóry: akademicki i Echa. **S. m.**

Przeciw zamachom niemieckim.

Wiec na Rynku krakowskim.

W niedzielę w południe odbył się na Rynku Krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza wiec manifestacyjny przeciw najnowszym próbom oderwania Pomorza od Polski. Przemówił najpierw **dyr. Henryk Pachoński**. Przedstawił on aspiracje rządu niemieckiego, pragnącego wydostać od państw zachodnich Pomorze kosztem Polski za cenę gwarancji granic; podkreślił zachłanność pruską, która za wszelką cenę pragnie tylko nowych obszarów — kosztem sąsiadów. Mowca zwrócił uwagę na rok obecny wielkiego jubileuszu 900-tnej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, na stan ówczesnego terytorjum Polski, obejmującego obszary daleko za Odrę, jako to Miśnię, Lubuszę i cały Śląsk, na zagwarantowanie owych obszarów w pokoju w Budziszynie przez cesarza niemieckiego, na rozwój kultury polskiej na tych obszarach i rozszerzenie chrześcijaństwa przez założenie przez Bolesława Chrobrego biskupstwa we Wrocławiu dla Śląska i w Kołobrzegu dla Pomorza. Dlatego też mimo drapieży zachodnich dzielnic przez Prusaków, traktat wersalski przyznał Polsce drogą bezpośrednią czy plebiscytem choć część tych obszarów.

„I dlatego to — zakończył mowca — w poczuciu odwiecznego prawa do tych ziem, w poczuciu godności narodowej — wobec Boga, świata i narodu stwierdzamy, że garści ziemi wydrzeć sobie nie pozwolimy"!

Następnie poseł **St. Rymar** podniósł mylne rachuby Niemców, że państwa zachodnie zgodzą się na ich grabieże. Francja świadoma jest ich wrogich zamiarów i środków nie liczących się z żadnemi zasadami etyki, moralności, czy polityki międzynarodowej.

Wkońcu zabrał głos p. Ziętek, włościanin z Miechowskiego. Zaznaczył on, że w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej wieśniacy złączą się z innemi stanami.

REZOLUCJA.

Wśród burzy oklasków uchwalono rezolucję: „Ludność Krakowa zwraca uwagę dyplomatów świata, że dyskusje dyplomatyczne z Niemcami na temat rewizji granic Niemiec prowadzą prosto do wojny. Polska bronić będzie swych granic wszelkiemi siłami. Polska zagrożona musi się przygotować do obrony. Jedynym skutecznym warunkiem pokoju w Europie jest przekonanie świata, iż jakiekolwiek naruszenie granic przez kogokolwiek spowoduje wojnę wszystkich przeciw zaborcy. Jeśli mocarstwa świata nie chcą nowej wojny, to muszą Polsce zapewnić bezpieczeństwo granic".

Uroczystość zakończyło odśpiewanie „Roty".

UCHWAŁY MŁODZIEŻY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Akademicka młodzież górnośląska w Krakowie, na zebraniu w dniu 8 b. m. uchwaliła, co następuje:

„Zamach planowany na granice Rzeczypospolitej oburza nas do żywego. Dlatego oświadczamy narodowi polskiemu i całemu światu, że **bronić będziemy granic Ojczyzny do ostatniej kropli krwi**. Ani piędzi ziemi, tak krwawo wywalczonej, nie damy sobie wydrzeć. „Kwestja górnośląska" istnieje dla nas tylko o tyle, o ile jeszcze miljon rodaków jęczy w niewoli krzyżackiej".

Stowarzyszenie akademików górnośląskich w Krakowie „Silesia": Ligenza prezes, Motyka sekretarz.

Lud śląski protestuje przeciw rewizji granic.

Katowice. (AW.) Wczoraj odbyła się **wielka** manifestacja przeciwko zakusom niemieckim, zmierzającym **do rewizji granic wschodnich**. Uchwalono **rezolucję protestującą energicznie przeciwko propozycji niemieckiej** i projektowi paktu gwarancyjnego, który nie zabezpieczałby Polski. Złożono ślubowanie, iż lud śląski nie zgodzi się **nigdy na naruszenie granic i gotów stanąć z bronią w ręku w obronie ojczyzny.**

Powikłanie sprawy bezpieczeństwa.

Paryż. (Tel. wł.). Choć brak oficjalnych danych, odnośnie do konferencyj ministrów, prasa wszystkich państw omawia obszernie trudności wynikłe **z ich sprzecznych interesów**. Zarówno Herriot z okazji sprawy Gdańska, jak dzienniki francuskie w związku z pytaniem, przypisywanem ministr. Skrzyńskiemu o ponownym rozbiorze Polski, akcentują konieczność obrony jej całości, której wymaga poszanowanie traktatu wersalskiego.

Z drugiej strony projektowany pakt pięciu (Anglja, Francja, Belgja, Włochy, Niemcy), Niemcy gotowe są podpisać, uznając swe granice zachodnie, w zamian za ustępstwa na wschodzie. Dążą one do układów arbitrażowych, w których rozstrzygałby międzynarodowy trybunał rozjemczy. Jestto oczywisty zamach na Polskę. Mimo to Anglja wysuwa na pierwszy plan samo bezpieczeństwo Francji i sprzeciwia się zamianie paktu pięciu na pakt siedmiu, do którego weszłaby Polska i Czechosłowacja.

Natomiast uspokaja opinję Francji możliwością utrzymania jej sojuszu z Polską i ewentualnego późniejszego kompromisu.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY POPIERAJĄ STANOWISKO POLSKI.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Paryża: Zwraca uwagę, że także **i socjaliści popierają stanowisko Polski** w sprawie bezpieczeństwa. Między innemi Renaudel i Paul Boncour zaznaczają **dziś, że propozycje niemieckie co do paktu bezpieczeństwa muszą być odrzucone. Udział Polski w dyskusji** nad traktatem gwarancyjnym, oraz protest Polski przeciwko rewizji granic sprawił, że propozycje niemieckie można już uważać za nieaktualne.

Francja i Ameryka winna bronić Polski.

Paryż. (PAT.) Naczelny redaktor „Matina" Lauzanne omawiając wybitną rolę Stanów Zjednoczonych w dziele oswobodzenia Polski, kończy: **Gdyby Francja w zamian za otrzymanie kawałka papieru (to jest nowego paktu) miała zgodzić się na utratę przez Polskę jednej piędzi jej ziemi**, to rumieniłbym się ze wstydu za mój kraj. Gdyby natomiast i Ameryka, której jedno słowo sprzeciwu wystarczyłoby dla udaremnienia wszystkich tego rodzaju intryg, zachowała milczenie w podobnym wypadku, wówczas musiałbym zwątpić **wogóle o wartości naszej cywilizacji.**

Polska ma zapłacić za bezpieczeństwo!

Londyn. (AW.) W ostatnim numerze piszą „Times" w sprawie paktu bezpieczeństwa, iż **Polska będzie musiała za niego zapłacić, bo inaczej Niemcy do niego nie przystąpią.** Ostatnio Chamberlain postawił Herriotowi pytanie: co jest ważniejsze, czy porozumienie trzech mocarstw, czy rzekome osłabienie Polski.

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA ZABIORĄ GŁOS.

Możliwe zaproszenie Ameryki.

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph" przypuszcza, że spotkanie Herriota z Chamberlainem ma charakter prowizorycznej konferencji w kwestji bezpieczeństwa. Rokowania będą prowadzone dalej, gdyż **Herriot nie życzy sobie, aby Polska i Czechosłowacja pozostały bez wymiany zdań w tej dziedzinie.** W Londynie nie przypuszczają, aby decyzja zapadła jeszcze przed jesienią. Słychać, że istnieje zamiar zaproszenia Ameryki do tych rokowań.

KONFERENCJE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO. POLEPSZENIE POLSKIEGO STANOWISKA.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Genewy donoszą, iż **min. Skrzyński odbył konferencję z min. Benesem**, którego zaznajomił ze stanowiskiem Polski w sprawie paktu gwarancyjnego. Na poniedziałek wyznaczona była konferencja min. Skrzyńskiego **z min. Chamberlainem.** W kołach politycznych Ligi sądzą, że stanowisko Polski jest szczególnie mocne i znajduje odpowiedni posłuch wśród najpoważniejszych czynników.

KETLER AUTOREM NIEMIECK. PROPOZYCJI.

Warszawa. (Telef. wł.) Autorem propozycji niemieckich, odnoszących się do wschodnich granic Polski, był **hr. Ketler.**

Nowy memorjał Gdańska

żąda ekspozytury fachowców w sprawie policji portowej.

Genewa. (PAT.). Przewodniczący delegacji Gdańska, Sahm, złożył nowy memorjał w sprawie poczty polskiej i w sprawie policji portowej. W sprawie poczty powtarza on dotychczasowe argumenty, które nic nowego do debat nie wnoszą. W sprawie policji portowej Sahm, który na rzymskiej sesji Rady Ligi domagał się, aby prezes rady portu pułk. Reynier wydał opinję, teraz wobec niekorzystnej dla senatu jego opinji, zarzuca mu **niekompetencję** i domaga się nowej ekspertyzy fachowców w sprawach policyjnych. Sprawy gdańskie będą rozpatrywane prawdopodobnie w środę i w czwartek.

Zgon ks. Fryd. Wilhelma pruskiego.

Berlin. (PAT. Wolff.). Książę Fryderyk Wilhelm pruski zmarł dziś rano w Weissenkirsch obok Drezna. Był on najmłodszym synem księcia Albrechta, który był swego czasu regentem w Brunświku.

Z dnia politycznego.

O dwóch prymasów.

Bardzo dużo miejsca poświęca prasa polska obecnie sprawie Prymasa Polski, załatwionej — jak wiadomo — w ten sposób, że godność prymasowska została przyznaną arcybiskupom Gniezna i Warszawy.

„Gazeta Warszawska" bagatelizuje całą tę kwestję. „Warszawianka" natomiast stoi na stanowisku, że rzecz jest poważna ze względu na tradycję i ze względu na — tytuł „Prymasa Królestwa Polskiego" (przyznany arcybiskupowi warszawskiemu).

„Kurjer poznański" (organ N. D.) w gwałtowny sposób (często niesmaczny) atakuje arcybiskupa warszawskiego z powodu jego zdania o wznowienie tytułu „Prymasa Królestwa Polskiego". I pisze:

„Chcielibyśmy zapytać, czy w pojęciu ks. kardynała Kakowskiego istnieje naprawdę jeszcze — Królestwo Kongresowe? Dla nas bowiem nie istnieje, a istnieje tylko jedna cała, zjednoczona Polska, i przypuszczamy, że tak się przedstawia sprawa w umysłach każdego Polaka. Stolica Apostolska dyplomatycznie potwierdziła oba tytuły, bo rzeczywiście oba były kiedyś nadane. Odnośny komunikat wyraźnie jednak potwierdza tytuł prymasa Polski arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, zaś warszawskiemu tylko tytuł prymasa Królestwa Polskiego. Chcielibyśmy tedy zapytać, czy i kiedy zamierza wystąpić ks. kard. Kakowski w imieniu i reprezentując — Królestwo Kongresowe? Dla nas bowiem nie ulega wątpliwości, że może zabrać głos wysoki dygnitarz i książę Kościoła w sprawach Polski, ale jeżeli jego głos ma być przez naród słuchany, może on przemawiać jedynie — imieniem całej Polski".

Inaczej zapatruje się na tę sprawę lewicowy „Kurjer poranny" warszawski.

„Co do nas — pisze — to cieszyć się jedynie możemy, że najwyższy dostojnik Kościoła w stolicy państwa, kardynał Kakowski posiada tytuł Prymasa, tytuł, który — jak stwierdza władza kościelna — jest jedynie godnością takąsamą zresztą, jak tytuł prymasowski kardynała Dalbora".

Stanowisko swoje zaznaczyliśmy zaraz po otrzymaniu wiadomości z Nuncjatury. Sądzimy, że tytuł „Pymasa Polski" należy ze względu na tradycję tej godności utrzymać, — że prawo do niej ma jedynie i wyłącznie arcybiskup gnieźnieński, — że natomiast tytuł „Prymasa Królestwa Polskiego" będący echem rozbiorów, winien być zarzucony. Takie jest też mniejwięcej stanowisko całej prasy polskiej!

Co się zaś tyczy głosu „Kurjera poznańskiego" to chcemy mu zwrócić uwagę, że znane rozstrzygnięcie sprawy Prymasa zapadło w Rzymie z końcem stycznia b. r., t. j. w czasie pobytu St. Grabskiego w Rzymie i — z jego wiedzą. Niechże się więc „Kurjer" stara u St. Grabskiego o zmianę w pożądanym kierunku!

Charakterystyka „Czasu".

Wileński organ ziemiańsko-monarchistyczny „Słowo" tak charakteryzuje swój bratni organ „Czas":

O „Czasie" powiedzieć można następujący dowcip: Za pierwszych lat państwa polskiego w polityce zagranicznej „Czas" szedł z lewicą przeciw prawicy (popierał politykę zagraniczną marsz. Piłsudskiego), natomiast w sprawach polityki wewnętrznej (n. p. w kwestji dwuizbowości etc.) szedł z prawicą przeciw lewicy. Dzisiaj jest odwrotnie. W sprawach polityki zagranicznej idzie z prawicą, a w polityce wewnętrznej z lewicą".

„Dowcip"? Nie! Tylko część prawdy! „Czas" istotnie szedł dotąd w polityce zagranicznej z lewicą. Jeśli się obecnie nieco od niej odsuwa, to z tego jeszcze nie wynika, by śmiało zerwał ze swoją — przeszłością! W każdym razie jednak pewien zwrot u niego widoczny! Nie jest to jeszcze wszystko, czego się od „Czasu" domagać musimy, ale jest przynajmniej coś, jest — początek!

Katastrofa politycznych morderstw w Bułgarji.

W Polsce cieszy się i coraz więcej przyjmuje pojedynkowy sposób szukania satysfakcji, czy zemsty na przeciwniku politycznym. Nieco odmienny, ale bardzo metodą zbliżony system panuje — w Bułgarji. Tam się już nikt nie troszczy o przepisy „kodeksu honorowego", — nie trudzi się wysyłaniem sekundantów i obmyślaniem warunków „spotkania". Rzecz została jak najbardziej uproszczoną! Antagonista polityczny idzie w biały dzień na spotkanie przeciwnika, — a stanąwszy przed nim twarzą w twarz, dobywa kindżału lub rewolweru i — sprawa załatwiona. Jeśli znów spór polityczny toczy się między kierunkami politycznymi, to satysfakcji szuka się przy pomocy większego nakładu pracy i przygotowań, choć przy zastosowaniu tychsamych metod. Wysyła się swoją „czetę" (którą każdy polityczny kierunek utrzymuje w stałem pogotowiu wojennem) i ta często w biały dzień, najczęściej zaś pod osłoną nocy, obsadza „nieprzyjacielską wieś", czasem i miasto, i na zaskoczonych zwyczajnie przeciwnikach wymierza sobie — sprawiedliwość!

Przesada, — powiecie obywatele Rzeczypospolitej Polskiej! — Mylicie się jednak! A oto dowody!

Z końcem lutego oświadczył min. Russew w „sobranju", że „od zamordowania min. Takewa (22 września 1918 r.) aż po ostatnie dni ciągnie się nieprzerwany łańcuch morderstw politycznych". Nie sięgając do r. 1918, zatrzymać się warto nad wypadkami ostatnich 2 lat!

Dnia 14 czerwca 1923 r. — ginie w rewolcie ulicznej premjer Stambolijski, wódz „Związku chłopskiego". Dnia 23 sierpnia 1923 r. zamordowano w Pradze (!) Rajko Daskalowa jego przeciwnika. We wrześniu tegoż roku przychodzi do walki eksterminacyjnej między zwolennikami Stambolijskiego, a przywódcy „Zjednoczenia demokratycznego", dzisiejszego premjera, prof. Cankowa. Pierwsi twierdzą, że ich ludzi padło wówczas — 18 tysięcy, demokraci liczbę tę zniżają do — 2 tysięcy.

Z końcem 1923 r. do walki dwóch tych kierunków politycznych mieszają się dwa nowe: komunistyczny (Wasilew i Athanasow) i macedońskiej organizacji rewolucyjnej (Protogerow, Todor Aleksandrow i Czaulew). Początkowo przyjaźń tych dwóch kierunków zmienia się następnie w walkę bezlitosną. Dnia 31 sierpnia 1924 r. ginie w Sofji Aleksandrow, zamordowany przez komunistów. W 2 tygodnie później macedończycy mordują Wasilewa i Athanasowa. I teraz wypadki potoczą się już szybciej! Każdy dzień prawie w r. 1925 przynosi wieść o nowem morderstwie!

Dnia 23 grudnia 1924 r. młody Macedończyk morduje Czaulewa w Medjolanie (!), za to, że przeszedł na stronę komunistów. We francuskim języku wydawany biuletyn „Macedońskiej Organizacji rewolucyjnej" w Nrze 38 pisze: „Młody człowiek, który zabił Czaulewa, wyda się komuś może zbrodniarzem; w oczach Macedończyków jest on bohaterem narodowym". Dnia 30 grudnia 1924 r. ginie również „zdrajca sprawy macedońskiej" Misew. Organ zagraniczny „Związku chłopskiego" wylicza, że w 10 dniach lutego b. r. popełniono w Bułgarji 47 (!) morderstw politycznych. Z ważniejszych wspomnieć należy: — śmierć Mik. Milewa, red. „Słowa", przywódcy „Zjedn. demokratycznego", zamianowanego świeżo przed śmiercią posłem bułgarskim w Waszyngtonie, a zamordowanego 13 lutego w Sofji. Ponieważ sprawcami byli komuniści, przeciw nim zwrócili się przyjaciele zabitego. Macedończycy zaprzysięgli pomścić go zamordowaniem 10 komunistów. Pierwszą ofiarą był Strachminow; (komuniści odpłacili się zabiciem Georgijewa, mianowanego posłem w Bukareszcie). Drugą (6 lutego) — Stojanow komunista. Pozostaje jeszcze — ośmiu! Ale i komuniści nie próżnują. W dniu 8 marca urządzili zamach na min. spraw zagranicznych, Kalfowa, który się tylko dlatego nie udał, że — pocisk eksplodował o 10 minut za-

Z teatru im. Słowackiego.

„Alcesta", dramat w 4 aktach Emila Zegadłowicza.

Podniosła się zasłona i rozpoczął się pierwszy akt, który nazwałbym triumfalnym pochodem sztuki. Od pierwszej chwili, od pełnego scenicznej treści milczenia króla Admeta, przemówił dramaturg rasowy, kompozytor biegły w instrumentowaniu własnych uczuć, gorących, ustawicznie czynnych, a ujętych w granitowe koryto samopoznania. I ani razu nie zmącił twórczej pracy fałsz, ani razu nie zgrzytnął spryt, ten wróg piękna, ani razu dyktatura artystycznego proletarjatu, dyktatura popularności nie uderzyła w tamtam „nowych dróg", murowanych blagą, utrzymywanych sensacją, a prowadzących do trzęsawisk, kędy toną estetyczne i logiczne snobizmy i dzięki temu nie mogą dać ostrzeżenia tym w tyle, tym na końcu orszaku, tym, którzy, pijani młodością, wierzą w odkrycie jedynie praktycznego przepisu na upieczenie sławy bez ognia talentu — za pośrednictwem „prasy", a nie „pracy".

„Naukę poetyki pobierałem od pasterzy, z którymi miałem szczęście paść krowy w dzieciństwie" — pisze Zegadłowicz w „Listach z teatru" (nr. 5). Właśnie! Dlatego też miał szczęście napisać szereg ballad, a raczej szereg objawień, w których niebo i ziemia wiążą się w jedną nierozerwalną całość, i w których człowiek bez Boga jest tak nie do pomyślenia, jak dom bez dachu, najciaśniejsza izba bez okna na szeroki świat, dzień bez słońca, a noc bez zapowiedzi świtu. I dlatego też Bóg Zegadłowicza to ustawiczna „wypraca": ustawiczny Ogrojec, ustawiczna Golgota i ustawiczne zmartwychpowstanie „ponad wszystko mocnej wiary w odrodzenie ludzkości przez miłość".

„Bez tej wiary — pisze tamże Zegadłowicz — rozważając historję rodzaju ludzkiego, musiałbym popełnić samobójstwo". Bo — dodajmy od siebie — zbyt wielka, zbyt bezcelowa byłaby nędza człowiecza i zbyt potężne brzemię niesprawiedliwości. Ale gdzie „Chrystus z każdem dzieckiem na ten świat przychodzi" i „z każdej łzy przelanej na nowo się rodzi, by nędzarza pokrzepić w racji najpewniejszej: wszakżem ja Bóg, a jeszcze od ciebie nędzniejszy", tam niemasz bogacza ani powsinogi, niemasz olbrzyma ani karła, niemasz książęcia ani prostaczka, lecz wszyscy jesteśmy jedno: pieśń Boża, wstrząsająca grozą, porywająca bohaterstwem, zdumiewająca bogactwem różnorodnych dźwięków, a kończąca się akordem Odkupienia.

„Fałszywych proroków zmierzchowych — pisze tamże Zegadłowicz — poznacie łatwo po... lęku przed „poniżającem" wzruszeniem, które identyfikują z sentymentalizmem (o Boże!), po nienawistności megalomanicznej, po próbach obniżenia dostojeństwa wszelkiego, po niemniej zatrważających wydmuchiwaniach nikłości i bezznamieniowości; ulubionem ich hasłem przez wszystkie wieki będzie ów ideał mierności (kamizelki uniwersalnej zdatnej na wszystkie piersi) pozytywizm. Zrewolucjonizować teatr może tylko Bóg — (czyli) zmienności płynące z ducha objawiającego się Bóstwa. Wszelkie inne, choćby najefektowniejsze „style", są w perspektywie wieków nic nie znaczącemi przesunięciami małych już i niedostrzegalnych płaszczyzn".

Kto tak czuje i kto tak czując, przystąpił do teatru „z lękiem i czcią", ten zasługuje na to, ażeby również z lękiem i czcią przystępować do oceny jego utworów. Gdybym więc macnął sobie od ucha wyrok: Alcesta po kapitalnych dwóch aktach słabnie, i gdybym uzasadnił ten wyrok „rzucającemi się w oczy" prawdami recenzyjnych czerezwyczajek, to wystawiłbym sobie świadectwo kury z perlą, bez względu na istotną wartość perły.

Alcesta jest dziełem żywem, więc trzeba z niem obcować, ażeby módz sumiennie odpowiedzieć autorowi na jego pytanie, „czy aby nie myli się" uważając trzeci akt za najlepszy. Ponieważ tego aktu nie rozgryzłem, ponieważ z postacią Heraklesa zjadłem zaledwie jednę szczyptę soli, przeto odkładam recenzję do jutra — dzisiaj zaś pójdę patrzeć, słuchać, współczuć i współmyśleć, ażeby ewentualnych wad nie szukać w mojem widzimisię, ale w stosunku autorskich zamierzeń do autorskich poczynań. W każdym razie z góry zapewnić mogę, że te ewentualne wady nie będą się odnosiły do charakteru „Alcesty", ale wyłącznie do jej teatralnego savoir vivre'u.

K. H. Rostworowski.

wrześnie. Oto żniwo — jakże obfite — politycznego roznamiętnienia!

O cóż się ta bratobójcza walka toczy?

„Związek chłopski" (partja Stambolijskiego) dąży do obalenia obecnego rządu Cankowa, opierającego się o „Zjednoczenie demokratyczne", t. zw. „Zgowor". Ma przeciw sobie „Macedońską organizację rewolucyjną" (działającą także w S. H. S.), po części także komunistów. To jeden kierunek polityczny, — dotyczący — jak widać — wewnętrznych spraw Bułgarji.

Drugim jest — ruch macedoński. Jego programem — autonomja macedońskich obszarów w S. H. S. i Grecji i przyłączenie ich do Bułgarji. Idzie razem z rządem Cankowa, a przeciw „Związkowi chłopskiemu" i przeciw komunistom.

Trzeci wreszcie, to — komunizm, którego program polityczny przewiduje „Stany Zjednoczone bałkańskie".

Walka między tymi kierunkami doszła obecnie do zenitu. Uzbrojone „czety" każdego z tych 4-ch ruchów napadają w biały dzień; morderstwa polityczne rosną stale! Wynikiem jest stan anarchji, którego rząd obecny opanować nie może! Bułgarja stacza się po równi pochyłej ku — katastrofie, która ją czeka nieuchronnie, o ile odpowiedzialne za te ruchy czynniki nie wejdą na drogę porozumienia! **W. Z.**

Uposażenie duchowieństwa a konkordat.

Od jednego z poważnych księży proboszczów otrzymaliśmy następujące uwagi:

Mówmy otwarcie! Konkordat wcale nas nie zachwyca. Znosi ograniczenia samorządu Kościoła, jakim podlegał pod zaborem rosyjskim i pruskim, ale w zaborze austrjackim prawie żadnych nowych praw mu nie daje. Pomija zupełnie tak ważną sprawę jak małżeństwo, a uznane już prawa Kościoła co do małżeńswa w zaborach austrjackim i rosyjskim obecnie są jakby zakwestjonowane. Pomija szkolnictwo wyznaniowe i prawa Kościoła do zakładania własnych szkół, a całe wychowanie religijno-moralne zbywa obowiązkowem nauczaniem religji. Zabiera na reformę rolną ziemię Kościoła i sankcjonuje zabór majątków kościelnych przez Rosję, Austrję i Prusy, a znajdujących się obecnie w posiadaniu państwa polskiego, odwlekając załatwienie tej sprawy na później.

Spodziewać się należało, że za ofiary materjalne, jakie poniosą probostwa w zaborach austrjackim i pruskim, przynajmniej byt duchowieństwa należycie zabezpieczonym zostanie. Niestety, tak nie jest. Pozostać ma przy probostwach 15—30 ha gruntu, ale dochód z tego gruntu, który zbyt wysoko się oblicza, ma być potrącony proboszczowi z jego marnej pensji 270 punkt. miesięcznie tak, że **w rzeczywistości prawie żadnej nie będzie pobierał** pensji, lecz będzie ją musiał z gruntu wyłobyć i z duszpasterza zamienić się w zawodowego rolnika. Gdy dodamy wysokie podatki i daniny, jakie proboszcz na równi z innymi obywatelami będzie musiał płacić, dalej przeróżne klęski elementarne i ciężkie warunki, w których dziś dusi się rolnictwo, to **zdaje się, że lepiej byłoby zrezygnować z owych 15—30 ha, a otrzymać płacę odpowiednią do wykształcenia i lat służby.** Te 15—30 ha, które mają otrzymać probostwa nie posiadające ziemi, co dotyczy głównie zaboru rosyjskiego, kością w gardle staną proboszczom, gdy im przyjdzie płacić podatki, ponosić ciężary gospodarcze, a w dodatku gdy im z każdego hektara 50 złotych z pensji odtrącać się będzie. Jeden z poważnych kapłanów pisze w ostatnim numerze „Gazety kościelnej": „Macochą była Austrja, ale przynajmniej miało się w niej pewien obręb praw nienaruszalnych. Takiem prawem była dla beneficjata ustawowa kongrua. Na podstawie fasji mógł każdy dochodzić swych praw do ustawowej kongruy i nikt nie śmiał ani miał prawa ukrócać go w poborach". Porównując pobory, jakie dawał rząd austrjacki z uposażeniem, jakie ma dawać rząd polski, ponosi duchowieństwo parafjalne ogromną i dotkliwą krzywdę. Najniższą ustawową kongruą była kwota 2000 koron rocznie. W miarę lat służby powiększała się ta kongrua, tak, że po 35 latach służby otrzymywał proboszcz 4000 koron rocznie. Cóż wobec tej pensji znaczą owe 270 punktów proboszcza, z których ma się jeszcze potrącać dochód z gruntów probostwa? Czy proboszcz spędzi w służbie rok jeden, czy pięćdziesiąt lat, nie ma być w płacy żadnej różnicy. Nawet bez przejmowania pozostałej ziemi kościelnej na reformę rolną ma rząd polski poważne zobowiązania względem Kościoła katolickiego, boć przecie **przejął po Austrji t. zw. fundusz religijny,** t. j. kapitały i duże majątki ziemskie kościelne, a także olbrzymie dobra poduchowne w zaborze rosyjskim. To marne uposażenie, jakie dziś rząd daje proboszczom po 233 punktów miesięcznie, to nie żadna łaska ze strony rządu, ale ścisły obowiązek skąpo spełniany. W dodatku to liche uposażenie niewielu tylko proboszczów otrzyma w całości, gdyż wypłacane jest nie jak dawniej przez organa rządowe, lecz za pośrednictwem Konsystorzy, a te według swego uznania w rozmaitych dozach je wypłacają. Z tego powodu, jak słusznie zwraca uwagę „Gazeta kościelna", „rozgoryczenie duchowieństwa wzrosło do niebywałych rozmiarów i czemprędzej winno być usunięte w interesie nie tylko Kościoła, ale i państwa".

Widocznie dziś dużo się rachuje na t. zw. „jura stolae", t. j. dochody za czynności kościelne. Marny to dziś dochód wobec ogólnego zubożenia wsi, niestały i zmienny, **a w dodatku upokarzający.** Dziś **bardzo wielu proboszczów otwarcie wypowiada to przekonanie, że chętnie wyrzeknie się owych 15—30 ha ziemi, zrezygnuje z owych „jura stolae", byle rząd dał im odpowiednią klasę płac wraz z dodatkami za lata służby,** podobnie jak mają urzędnicy państwowi i zapewnił odpowiednią emeryturę. Pensje te i emerytury oraz obowiązek wypłaty ze strony rządu musiałyby być zahipotekowane wieczyście na przejętych już przez rząd polski majątkach funduszu religijnego i poduchownych, oraz na ziemiach kościelnych na reformę rolną przejmowanych w przyszłości. Pensje te i emerytury wypłacałby rząd bezpośrednio dotyczącym duchownym przez swe organa, tak jak je już dziś wypłaca księżom grecko-katolickim.

Marniejsze od płac mają być konkordatowe emerytury. Wynoszą one dla wszystkich księży tak rzymsko jak grecko-katolickich w całej Polsce aż 254.117 złotych. Gdyby liczba emerytów wynosiła tylko 500, a jest ich dziś w Polsce znacznie więcej, to **na jednego emeryta wypadałoby aż 500 złotych rocznej emerytury.** Jest to emerytura głodowa. Niestety już dziś tak jest w Polsce, że **wielu kapłanów, którzy zdrowie swe sterali w służbie duszpasterskiej i do pracy nie są już zdolni, skazani są na jałmużnę.**

Reformę rolną zrobiono na kolanie i dlatego jest źródłem ciągłego fermentu. Oby taksamo nie stało się z konkordatem. Zyskuje na nim rząd, ale z krzywdą jednej klasy swoich obywateli; obywateli poważnych, wpływowych, którzy w najcięższych dla narodu chwilach nie opuścili go, ale zawsze byli i są kolumną polskości. **X.**

Polska na Wystawie międzynarodowej w Rzymie

(Od naszego rzymskiego korespondenta).

W tych dniach nastąpi w Rzymie otwarcie międzynarodowej Wystawy **Biennale** w pałacu wystawowym Sztuk Pięknych przy „Via Nazionale". Ostatnio otwartą była zeszłego roku, a wedle brzmienia swej nazwy, winna być otwieraną co dwa lata. W tym roku odstąpiono od zasady dla dwóch przyczyn, a to w pierwszej mierze z powodu „Roku Jubileuszowego", a powtóre celem urządzenia konkurencji również międzynarodowej Wystawie w Paryżu, której otwarcia mają dokonać w miesiącu maju b. r.

Po niefortunnej „Wystawie Polskiej" w sali **„Lyceum"** przy „Via dei Prefetti", gdzie wystawiono niekoniecznie najlepsze dzieła i niekoniecznie mistrzów, należałoby obecnie godniej wystąpić, zwłaszcza teraz — wobec wszystkich prawie narodów, aby dać się poznać zagranicy.

Dzięki naszym zabiegom w Rzymie, udało się otrzymać salon wystawowy w bardzo dobrem miejscu, a to środkowy, pomiędzy salonem francuskim a niemieckim.

Komitet Wystawy zaprosił około dwunastu artystów z całej Polski, z których dotychczas nadesłali swe prace pp. Borowski, Stan. Gilewski, Hoppen, Kamińska (rzeźb.), Kamiński, Kwiatkowski, Pruszkowski, Roguski, Rzecki, Skoczylas i Śledziński. Nadejść mają jeszcze portrety Papieża Piusa XI. i ks. biskupa A. Sapiehy, pędzla Gilewskiego. Ponadto kollekcja grafiki polskiej (około 60 sztuk).

Ani Francuzi, ani Niemcy nie wystawiają najnowszych prac. Pierwsi wystawiają Corot'a, zaś drudzy oprócz Stucka, prace zbiorowe Lenbacha, z których portret Bismarcka umieścili na pierwszym planie.

Z otwarciem zwlekają z powodu nienadejścia eksponatów hiszpańskich, które wysłano drogą morską. Przypuszczają powszechnie, że nastąpi to w dniu 12 marca. **R. Toporczyk.**

Z CAŁEGO SWIATA.

JESZCZE JEDEN KONCERT PADEREWSKIEGO. Dzienniki angielskie donoszą, że Paderewski zgodził się na jeszcze jeden półtoragodzinny koncert. Odbędzie się on o godz. 9 wieczorem, w niedzielę 15 b. m. Z okazji tej podnoszą ponownie szeroko talent i szlachetny charakter polskiego artysty.

GORĄCZKA ZŁOTA. Dziennik „Amurskaja Prawda" donosi, że w związku z odkrytemi łożami złota w okolicy Jakucka na Syberji — o czem niedawno donoszono — napływają w te okolice wielkie ilości poszukiwaczy szczęścia. Ponieważ warunki wyżywienia i mieszkania są najfatalniejsze, przeto zdarzają się tam stale straszne zbrodnie wśród poszukiwaczy, ogarniętych gorączką złota. Ostatnio zdarzyło się się parę wypadków ludożerstwa.

MAŁŻEŃSTWA NA PRÓBĘ. Członek senatu stanu Delaware, Dupont Ridgley, zamierza przedstawić parlamentowi tego stanu projekt prawa zezwalający na jednoroczne małżeństwa próbne. Szanowny prawodawca amerykański chce wystąpić z tym wnioskiem na przypadek, gdyby parlament stanowy odrzucił omawiany obecnie projekt prawa, zakazujący wogóle rozwodów w stanie Delaware.

KRONIKA KRAJOWA.

Katastrofa kolejowa między Trzebinią a Krzeszowicami.

Pociąg osobowy Nr. 15, zdążający z Łodzi do Krakowa, wjechał dnia 8 b. m. o godz. 5.14 rano na stacji Dulowej, na oczekujący od 14 minut wyminięcia pociąg towarowy Nr. 579. **Skutki najechania były fatalne. Kierownik pociągu osobowego poniósł śmierć na miejscu, konduktor bagażowy, podurzędnik pocztowy zostali ciężko ranni, kierownik parowozu i dwaj palacze zostali kontuzjowani. Z podróżnych pociągu osobowego, jak i z załogi pociągu towarowego nikt nie odniósł uszkodzeń.**

Przyczyną katastrofy było przypuszczalnie zaniedbanie służbowe ze strony zwrotniczego Taborskiego i kontrolora zwrotnic Kota, których aresztowano.

W taborze kolejowym zostały **doszczętnie rozbite: maszyna pociągu osobowego, wagon służbowy, dwa wagony pocztowe i trzy wagony towarowe.** Dwie klasy pociągu osobowego i siedm wozów towarowych odniosło znaczniejsze uszkodzenia. **Wagony zerwały cały tor.**

O katastrofie zawiadomiono natychmiast Dyrekcję kolejową w Krakowie, która bezzwłocznie wysłała pociąg ratunkowy.

Kierownik pociągu osobowego, który poniósł śmierć na miejscu wskutek zmiażdżenia głowy, nazywa się **Józef Preindl.** Konduktor **Andrzej Lewiński** został ciężko ranny w głowę i w rękę, podurzędnik pocztowy **Jan Stanek** doznał bardzo ciężkiego wstrząsu nerwowego. Lekko ranni zostali: kierownik pociągu towarowego **Ochalski** i palacze **Bałachowski i Wójcik.**

Po udzieleniu pierwszej pomocy, rannych przewieziono pociągiem pospiesznym do Krakowa, gdzie na dworcu opatrzył ich powtórnie lekarz kolejowy Ackermann, a następnie karetka Pogotowia przewiozła ich na klinikę chirurgiczną. Jak się dowiadujemy, stan ofiar jest pomyślny.

Niezwykły oszust.

Dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności udało się władzom zdemaskować niezwykle sprytnego oszusta, niejakiego Potywka z Myślenic, który jeszcze przed wojną dał się poznać jako nieprzeciętny aferzysta. Mianowicie przed dwudziestu jeszcze laty zajmował on w Krakowie dzięki sfałszowanym papierom (dyplom uniwersytecki, matura) stanowisko auskultanta sądowego, ukrywając się pod nazwiskiem księcia Potyry de Połotyńskiego. Później zdemaskowano go w Bośni, gdzie pod przybranem nazwiskiem hr. Dunin-Wą-

sowicza pełnił funkcje zastępcy starosty. Ostatnio przyłapano go w Koziminie, w Wielkopolsce, gdzie również dzięki fałszywym dokumentom zajmował stanowisko dyrektora gimnazjum jako „książę Jerzy Dowmunt-Gedrojć, doktór prawa i filozofji“, ożeniony rzekomo z Joanną księżną Radziwiłłówną. Sprytnym oszustem zajęły się już władze sądowe.

Francuskie odznaczenie przewodnika tatrzańskiego.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Zakopanem niezwykła, pierwsza w Polsce, uroczystość wręczenia 62-letniemu przewodnikowi tatrzańskiemu i jednemu z najofiarniejszych członków Ochotniczego Pogotowia ratunkowego, Jakóbowi Wawrytce Krzeptowskiemu, dyplomu honorowego i srebrnego medalu „Towarzystwa odznaczonych ratowników w Alpach nadmorskich“ (Societe des Sauveteurs medailles des Alpes Maritimes) w Nizzy.

Los aresztowanych 145 ciu komunistów.

Aresztowani w Łodzi w dniu 5 b. m. uczestnicy masówki komunistycznej w lokalu Stowarzyszenia pracowników igły, w liczbie 145 osób, w tem 30 kobiet, trzymani są w dalszym ciągu w areszcie okręgowego urzędu policji politycznej w Łodzi. Pięciu sędziów śledczych przystąpiło do śledztwa. Przesłuchano już kilkadziesiąt osób, a wyniki śledztwa nie dały podstawy do zwolnienia kogokolwiek z aresztowanych i przesłuchanych. Między aresztowanymi znajduje się bardzo wiele osób z za kordonu. Rewizje mieszkaniowe, jak i osobiste ujawniły bardzo wiele materjału obciążającego oskarżonych. Przeważa materjał w żargonie.

Duch pokutujący w Łodzi.

Pod takim tytułem donosi jedno z pism łódzkich: Od pewnego czasu w lokalu, gdzie obecnie mieści się Biuro porad prawnych, powiesił się młody człowiek z powodu niepowodzeń życiowych. Od tego czasu minęło kilka lat. Lokal, stojący od dłuższego czasu pustką, wynajął p. Kozanecki i założył tam biuro porad prawnych.

W ubiegłym tygodniu z powodu nawału prac pracowniczka tego biura, p. Jadwiga Baranowska, pozostała sama dłużej w biurze. W tem około godziny 10 wieczorem, gdy ukończyła pracę i zamknęła biuro, w oszklonych drzwiach korytarzowych ukazała się nagle twarz wisielca, który niesamowitemi oczyma uporczywie przyglądał się śmiertelnie przerażonej urzędniczce. Ze strachu p. Baranowska nie była w stanie przywołać ludzi na pomoc, a upiorna twarz wisielca patrzyła tymczasem uparcie martwemi oczyma na nieszczęśliwą kobietę. Gdy p. Baranowska, po dłuższej nieobecności, przybyła do biura i opowiedziała właścicielowi o swych przeżyciach, ten wyśmiał ją.

Tegosamego dnia o godz. 10 wieczorem przybył do biura klijent nazwiskiem Zygmunt Lipowski. W chwili, gdy p. Kozanecki konferował w sąsiednim pokoju ze swym klijentem w sprawach poradczych, nagle zgasła lampa i w tejsamej chwili z hukiem spadły wszystkie książki na ziemię pod nogi przerażonych mężczyzn. W śmiertelnych strachu uciekli z lokalu, pozostawiając wypadek dotychczas niewyjaśnionym.

Tragiczny wypadek.

Wczoraj rano zdarzył się tragiczny wypadek w browarze Tow. Browarów Akc. we Lwowie. Robotnik Martyniak, przy oczyszczaniu jęczmienia wszedł po drabince na pomost, aby założyć pas, który spadł z koła. Uczynił to w czasie, kiedy koło było w ruchu; w tymsamym momencie pas chwycił Martyniaka i okręcił nim kilkanaście razy dookoła wału. Po zatrzymaniu transmisji wydobyto Martyniaka ze złamanemi rękoma, nogami i połamanemi żebrami. Martyniak zmarł wkrótce po wypadku.

POWIAT DOLINIAŃSKI FUNDUJE SAMOLOT BOJOWY. Wydział Rady pow. w Dolinie uchwalił ufundować kosztem powiatu jeden bojowy samolot wojskowy. Samolot otrzyma nazwę „Powiat Dolina“.

ZWALCZANIE WYDAWNICTW PORNOGRAFICZNYCH. Zgodnie ze specjalną uchwałą Rady ministrów, przy ministerstwie spraw wewnętrznych powstaje centralne biuro do zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych. Na czele biura stoi dyr. Melchjor Wańkowicz. Zastępcą dyrektora jest p. Antoni Marczewski.

UJĘCIE BANDYTÓW PRZY POMOCY GAZÓW TRUJĄCYCH. Policja w Dąbrowie Górniczej, w poszukiwaniu zabójców Kamińskiego, b. komunisty, zamordowanego 17 lutego r. b., natrafiła na ślady morderców i onegdaj po południu weszła do mieszkania pracownicy drukarni, niejakiej Perdzyńskiej. Wchodzącą policję powitano strzelaniem, wobec czego rozpoczęło się oblężenie mieszkania i po kilku godzinach, po użyciu gazów trujących, obezwładniono bandytów. Jeden z nich, Hajczyk, raniony kulą karabinową, zmarł, a drugi, Pilarczyk, sam sobie odebrał życie.

Nowe wybory do Rad Miejskich w Małopolsce.

Województwo krakowskie rozwiązując przed tygodniem Radę miejską w Nowym Sączu, poleciło wiceburmistrzowi Drowi Sichrawie, pełniącemu obowiązki kierownika tymczasowego zarządu miasta, poczynienie przygotowań do przeprowadzenia wyborów nowej Rady miejskiej w najkrótszym czasie, na zasadzie dotychczas obowiązującej kurjalnej ordynacji wyborczej, uzupełnionej rozporządzeniem b. Komisji likwidacyjnej.

Postanowienie województwa w odniesieniu do Nowego Sącza stwarza zupełnie nową sytuację dla wszystkich miast i miasteczek w Małopolsce, z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, które rządzą się własnymi statutami. Oczywistem jest bowiem, że przeprowadzenie wyborów nowej Rady miejskiej w Nowym Sączu pociągnie za sobą rozpisanie wyborów we wszystkich miastach i miasteczkach, conajmniej na obszarze województwa krakowskiego. Trudno wyobrazić sobie taką sytuację, że Nowy Sącz mieć będzie nową Radę miejską, natomiast inne miasta znajdujące się zupełnie w podobnem lub gorszem położeniu, miałyby w dalszym ciągu być rządzone przez stare, zdekompletowane, wymierające Rady miejskie, względnie komisarzy rządowych, który w znacznej części miast od lat całych urzędują.

Przeprowadzenie wyborów w miastach i miasteczkach naszej dzielnicy na zasadzie starej ordynacji wyborczej nastręcza jednak poważne wątpliwości prawne. Ordynacja wyborcza obowiązująca w Małopolsce, pochodzi z r. 1866, a uzupełnioną została wprowadzeniem czwartego koła drogą rozporządzenia komisji likwidacyjnej, wydanego w r. 1918. Austrjacka ustawa gminna z r. 1866 przyznawała kobietom, posiadającym nieruchomości, prawo głosowania za pośrednictwem pełnomocników. Natomiast rozporządzenie Komisji Likwidacyjnej przyznaje je wszystkim osobom pełnoletnim, bez różnicy płci, które w innych kołach wyborczych prawa głosowania nie posiadają. Mamy zatem dwie kategorje kobiet wyborczyń: właścicielki nieruchomości, które głosować mogą tylko przez pełnomocników i wszystkie inne nieposiadające nieruchomości, które w czwartem kole głosować będą bezpośrednio. Czy ta różnica w wykonywaniu praw wyborczych nie stanie się podstawą do unieważnienia wszelkich wyborów przez Trybunał administracyjny?

Pozatem istnieją jeszcze inne wątpliwości. Stara gminna ordynacja wyborcza oparta była o austrjackie ustawodawstwo podatkowe, które prawie w zupełności zostało zastąpione nowemi ustawami polskiemi. Census podatkowy, obowiązujący w ordynacji wyborczej, da obecnie inne zupełnie wyniki, niż w okresie obowiązywania austrjackich ustaw skarbowych. Z tego źródła wypłynie również cały szereg wątpliwości, które mogą się stać podstawą do unieważnienia przeprowadzonych wyborów.

Jeżeli zatem rząd zdecydował się wejść na drogę sanacji życia samorządu miejskiego w Małopolsce przez przeprowadzenie wyborów nowych Rad miejskich, to równocześnie powienien koniecznie wszystkie wątpliwości, jakie powstają na tem tle, należycie rozważyć i dość wcześnie wyjaśnić w celu uniknięcia protestów przeciw wyborom i zmarnowania wielkiego wysiłku tak administracji państwowej i samorządu, jak i obywateli.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Ogólno-polski zjazd majstrów budowlanych

W ciągu ubiegłej niedzieli i poniedziałku toczyły się w Krakowie obrady pierwszego ogólnopolskiego zjazdu majstrów budowlanych. Powodem zwołania tego zjazdu była obawa, że przygotowywany przez rząd projekt ustawy przemysłowej pozbawi tę gałąź przemysłu dotychczasowych uprawnień, zaliczając go do rzędu t. zw. drobnego, niekoncesjonowanego rękodzieła.

Na zjazd przybyli bardzo licznie delegaci z Warszawy, Katowic, Będzina, Łodzi, Kielc, Jarosławia, Lwowa i t. d., wypełniając salę Rady miasta, gdzie toczyły się obrady w pierwszym dniu zjazdu. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o godz. 9 rano. Program przedpołudniowy objął wybory prezydjum i referat zasadniczy p. Zakulskiego, prezesa krakowskiego Związku majstrów budowlanych o ustawie przemysłowej i budowlanej. W inauguracji zjazdu wzięli udział między innymi: wojewoda Kowalikowski, posłowie Holcksa i Mianowski, Prezydjum miasta z komisarzem Wawrauschem i wiceprezydentami Rollem i Sarem, dyrektor okręgowej Dyrekcji robót publicznych wicemin. Dudek, naczelnik wydz. przem. województtwa radca Nowicki, naczelnik wydz. przem. magistratu nadradca Kubalski, prezydjum krakowskiej Izby rękodzielniczej z radcą Kosobudzkim na czele, delegat krak. Izby handlowo-przemysłowej i wielu innych.

Obrady z dyskusją toczyły się w niedzielę po południu, w poniedziałek zaś omawiano sprawy organizacyjne. Wieczorem odbyło się przyjęcie gości w salach na „Kotłowem“.

Fatalne pomieszczenie biura sądu handlowego.

Biuro sądu handlowego w Krakowie mieści się w domu pod l. 52 przy ul. Grodzkiej, w małenkim pokoju na I piętrze. Pracuje tam trzech urzędników, którzy prowadzą ewidencję procesów handlowych, wekslowych i rejestrują firmy kupców. Spółek akcyjnych i komandytowych, oraz spółdzielni i stowarzyszeń zarobkowych. Ponadto znajduje się tu telefon do użytku stron. Rejestra firmowe dostępne są do publicznego przeglądu, więc niejednokrotnie kilkunastu interesentów naraz je przegląda i sporządza wyciągi przy małym stole, a inni czekają, lub dla braku miejsca odchodzą z niczem. Wskutek tej ciasnoty panuje tam hałas nie do opisania, na czem cierpią tak urzędnicy, jak i strony, zwłaszcza, że obecnie agendy te — z powodu ogólnego braku gotówki — niepomiernie wzrosły.

Leży zatem w interesie publicznym, aby przełożone władze spowodowały wygodniejsze pomieszczenie tego biura, celem ułatwienia przeglądu tych rejestrów.

Kraków, 10 marca.

Wtorek 10: 40 Męczenników.
Środa 11: Eulogjusza kapłana.
Środa 11: Wschód słońca o godz. 6.27, zachód o 5.55.

MIEJSKIE BIURO STATYSTYCZNE wydało obszerną publikację p. t.: „Ogólne wyniki spisu ludności, domów, budynków, mieszkań i zwierząt domowych w Krakowie z dnia 30 września 1921 r.“ Zakończenie wydawnictwa stanowią cztery tablice statystyczne. Publikacja opracowana nader starannie i wyczerpująco, świadczy o wzorowem prowadzeniu agend miejskiego Biura statystycznego przez kierownika p. Kazimierza Sarneckiego.

„WOLNE SŁOWO“, tygodnik, pozostający dotąd pod redakcją p. Rychtera, objęła obecnie grupa dziennikarzy, przeważnie współpracowników „Ill. Kurjera Codz.“. W skład redakcji wchodzą: Dr Wacław Szperber (red. naczelny), Roman Bartagia, Sylwerjusz Chmurkowski, Józef Długołęcki, Artur Popiel, Janusz Jah-Śmiechowski, Stanisław Stwora, oraz Kazimierz Dąbrowski, jako korespondent poznański i Józef Hejnar, jako korespondent Górnego Śląska.

NOWY WYDZIAŁ MAŁOPOL. ZWIĄZKU MUZ. I ŚPIEW. Na ostatnim walnym zjeździe delegatów Małopol. Związku Tow. muz. i śpiew. wybrano wydział w następującym składzie: Prezes prof. Dr Kasper Weigel, zastępcy: Tadeusz Nowakowski, prof. Wallek-Walewski i Stanisław Kuziński. Nadto do wydziału weszło 18 członków i zastępców.

ROZLEPIANIE AFISZÓW NA KOŚCIOŁACH. Z kół obywatelskich piszą nam: Od pewnego czasu daje się zauważyć umieszczanie na drzwiach i ścianach kościołów ogłoszeń o koncertach, odczytach etc. Jest to niewłaściwa reklama, ubliżająca powadze Domu Bożego. Utarta forma umieszczania ogłoszeń na kościołach ośmiela i żydów do nalepiania różnych afiszów, jak to miało miejsce przed paru dniami, gdy nalepiono ogłoszenie składu maszyn do szycia niejakiego Weinreba z ul. Dietla.

CZAS OTWIERANIA SKLEPÓW. Jak się dowiadujemy, wydział przemysłowy magistratu udzielił w tych dniach zezwolenia kupcom, sprzedającym wyłącznie wodę sodową, cukierki i owoce, na przesunięcie godzin otwarcia sklepów od godz. 11 przed południem do 9 wieczór. Zezwolenie to obowiązuje aż do odwołania i tylko pod warunkiem, że odnośni kupcy nie będą sprzedawać żadnych innych towarów.

BUDOWA TRZECHPIĘTROWEGO DOMU CZYNSZOWEGO. Gmina m. Krakowa rozpisała licytację ofertową na budowę 3-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Słonecznej, z terminem do dnia 26 b. m. Plany i warunki są wyłożone w oddziale budowli gminnych magistratu. Wadjum wynosi 1% sumy oferowanej.

SOCJALISTA I KOMUNISTA. „Naprzód" z 5 b. m. obwieścił, że leader P. P. S., Dr Zygmunt Marek, i znany z ostatnich wyborów kandydat na posła z listy komunistycznej Nr. 5 Dr Jakób Bross połączyli swoje kancelarje adwokackie i będą je prowadzić wspólnie przy ul. Wolskiej 19. Fakt ten — mimo zaprzeczeń P. P. S. — dowodzi, że socjaliści z komunistami pozostają w ścisłem porozumieniu.

Zawiadomienia i komunikaty.

„FILOZOFICZNE PODSTAWY KATOLICYZMU". Wykład ks. prof. F. Hortyńskiego odbędzie się dzisiaj (wtorek) o godz. 7 wieczorem, w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Goście mile widziani.

„SKARBIEC W KOŚCIELE ŚW. MARKA W WENECJI". Pod podwyższym tytułem wygłosi odczyt ks. Dr Tadeusz Kruszyński dziś (we wtorek) o godz. 7 wieczorem w miejskiem Muzeum przemysłowem.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH dla uczenic państw. seminarjum naucz. żeńsk. w Krakowie odbędzie się we środę 11 b. m. o godz. 5 po popł., w sali rysunkowej tegoż zakładu, Podwale 6, II piętro.

DOCHÓD BALU KRESOWEGO przedstawia się w cyfrze 2.807.70 zł. Kwota ta zostanie użyta na utrzymanie sierót, na potrzeby kształcącej się młodzieży i na doraźną pomoc. Organizacja uchodźców kresowych dziękuje gorąco Komitetowi za poparcie.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Szklana góra".
Środa: „Alcesta".
Czwartek: Po południu „Turoń" (XXVI szkol.); wieczorem „Alcesta".
Piątek: „Alcesta".

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Perły Kleopatry".
Środa: „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Żoneczka z „Variete".

Repertuar koncertowy.

Piątek 13 b. m.: Wieczór bułgarski.

WANDA: „Arabka", dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Ninon" dramat w 8 aktach, w roli głównej Mae Muray. Pozatem komedja.
PROMIEŃ: „Tę, którą wytykają palcami".
UCIECHA: „Cyrano de Bergerac", dramat w 10 aktach.
REDUTA: „Pająki Paryża", 10 aktów; w rolach głównych: Sandra Milowanow, Girard i Biscot.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Jutro, pojutrze i w piątek piękne, poetyczne dzieło E. Zegadłowicza: „Alcesta". Wystawienie tego dramatu stało się tak poważnym sukcesem teatru krakowskiego, który — jak wiadomo — pierwszy otworzył temu wybitnemu poecie wrota teatru i drugie już jego dzieło pierwszy wystawił. Ogromne zainteresowanie wywołuje zapowiedziane na najbliższy czas wystawienie „Don Juana" Zorrilli, z udziałem znakomitego artysty Teatru Narodowego, Józefa Węgrzyna.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dyrekcja „Nowości" przygotowuje na sobotę sensacyjną premjerę — operetkę Lehara, króla kompozytorów operetkowych, „Cloclo", graną obecnie w Wiedniu i Warszawie z ogromnem powodzeniem. Muzyka melodyjna, lekka, pełna uchwytnych melodyj, przynosi zaszczyt kompozytorowi. Reżyseruje dyr. Pilarski. Główne role grają pp.: Czemekówna (Clocło), Pilarski (junior), Wesołowski, Berski, Rewski i Soliński.

PORANEK SYMFONICZNO-WOKALNY. Towarzystwo „Polskiego Żałobnego Krzyża" urządza dnia 22 b. m., pod protektoratem Ks. Biskupa Sapiehy, poranek artystyczny symfoniczno-wokalny w teatrze im. Słowackiego, na którym odegrana będzie „Polonja" (utwór ks. Dra B. Rizzi). Współudział: art. op. p. Karolina Wolska-Sobańska (solistka), orkiestra symfoniczna Zaw. Związku muzyków i chór Towarzystwa Oratoryjnego. Dochód w całości na budowę pomników dla wojskowych.

XVI KONCERT, pod kierunkiem prof. Ludwiki Grodzickiej, odbędzie się dzisiaj (we wtorek) o godz. 7.30 wieczorem, w sali Instytutu muzycznego (ul. św. Anny 2). Wykonawcy: Karolina Wolska-Sobańska, art. opery, Marjan Sobański, art. opery, Włodzimierz Stępiński — wiolonczela, Zofja Łakocińska — fortepjan, i Olga Martusiewicz — fortepjan.

WIECZÓR BUŁGARSKI W KRAKOWIE. Staraniem bułgarskiego Klubu akademickiego w Krakowie odbędzie się w Starym Teatrze w piątek 13 b. m., o godz. 8 wieczorem, oryginalny literacko-muzyczny wieczór bułgarski, który ze względu na sympatje, łączące nasz naród z bratnim narodem bułgarskim, oraz na interesujący program, obudził w naszem mieście żywe zainteresowanie.

O rewizję konstytucji.

(Z niedzielnego odczytu pos. Konopczyńskiego).

W cyklu odczytów „o rewizji konstytucji" drugim z rzędu był niedzielny odczyt posła Konopczyńskiego, prof. U. J., w sali Kopernika Collegium Novum. Sprawa korektury marcowej konstytucji budzi widoczne zainteresowanie, odczyty bowiem jej poświęcone, ściągają stale pokaźną liczbę słuchaczy. W wywodach swych poruszył p. Konopczyński w ogólnym zarysie trzy najważniejsze — jego zdaniem — kwestje: **kompetencji Prezydenta Rzplitej, stosunku Sejmu do rządu i Sejmu do społeczeństwa.** Pierwsze dwa punkty ujął już obszernie prof. Peretiatkowicz w pierwszym odczycie z tego cyklu (w niedzielę 1 b. m.)

Prof. Konopczyński w referacie swym idąc po linji tez swojego poprzednika, bronił wzmocnienia stanowiska Prezydenta Rzplitej, wskazywał na **konieczność przyznania mu inicjatywy ustawodawczej,** a w związku z tem na potrzebę powołania Rady Stanu jako ciała doradczego, a złożonego z fachowców cieszących się odpowiednim autorytetem w społeczeństwie. W skład tej Rady Stanu winny więc wejść: w pierwszym rzędzie komisja kodyfikacyjna, naczelna rada gospodarcza i t. p. Prelegent opowiedział się natomiast przeciw amerykańskiemu systemowi wyboru prezydenta przez referendum ludowe, które mogłoby dać w naszych warunkach szerokie pole do demagogicznych niespodzianek.

Bardzo obszernie potraktował pos. Konopczyński **kwestję stosunku Sejmu do społeczeństwa.** Dało mu to okazję do traktowania wogóle o kwestji obecnego republikanizmu. Przedewszystkiem wypowiedział się przeciw obejmowaniu przez stronnictwa polityczne reprezentacji interesów klasowych. Prowadzi to — zdaniem mowcy — w logicznej konsekwencji do monarchizmu. Jeżeli bowiem zarysowują się ostre różnice między klasami i tworzy się niejako hierarchiczną drabinę klas, to **u jej wierzchołka znaleźć się musi czynnik łączący — monarcha.**

Stąd też wypływa wniosek, że odpowiedzialność członków Sejmu i Senatu wobec społeczeństwa winna być możliwie najwięcej ograniczona. Jeżeli bowiem poseł zbyt często zjawiać się będzie przed swymi wyborcami, zbyt często też będzie musiał naginać się do obrony ich lokalnych, klasowych interesów, co ściągać go będzie z tej platformy ogólnej, na którą zdoła się wznieść w Sejmie.

Obowiązki obywatelskie w państwie republikańskiem są nierównie większym ciężarem, niżli w państwie o ustroju monarchicznym. Tam bowiem wystarcza zdobyć się na uczucie wierności wobec jednostki i odpowiednią dozę ambicji, tutaj zaś społeczeństwo samo ponosi odpowiedzialność za tok spraw państwowych. Stąd płyną pojawiające się tu i ówdzie w różnych sferach grupy zwo-

lenników ustroju monarchicznego, nierzadko spotykane w ostatnich czasach w Polsce.

Opierać się im winna w pierwszym rzędzie klasa inteligencji jako najlepiej przygotowana do republikanizmu. Reformy życia politycznego, pojęte nie jako demagogja, ale jako dążność do wytwarzania coraz doskonalszych form współpracy społecznej, winny — jak ongiś za czasów Konarskiego — wyjść ze szkół akademickich. Tam zdala od staré partyjnych powinny znaleźć swe źródło reformy społeczne i apelem do tej pracy zakończył prelegent swe przemówienie.

Z sali koncertowej.

Zygmunt Dygat — w sali Starego Teatru. **Trio Petersa, Loeglerówny i Stępińskiego** — w sali Towarzystwa Muzycznego.

Po Friedmanie wtórną produkcją pianistyczną w dużej sali Starego Teatru był środowy koncert Zygmunta Dygata. Wychowanek krakowskiej pedagogji fortepianowej pod kierunkiem prof. Lalewicza, ukończył wiedeńską akademję również w klasie tego znakomitego profesora, by następnie pogłębić swą wiedzę studjami na terenie Paryża. Z jednej więc strony sumienność w opracowaniu szczegółów, ścisłość w plastycznem wydobywaniu struktury architektonicznej formy, związana z ujęciem odtwórczem niemieckiej metody; z drugiej przejrzystość i gracja francuskiego esprit wycisnęły swe piętno na grze młodego, a wybitnie utalentowanego pianisty. Technika p. Dygata jest rzeczywiście doskonałą, perlistość i czystość tonu, racjonalnie pojęta dynamika i muzykalne frazowanie w łączności z wzorowem opanowaniem pedału, składają się na całokształt jej wyposażenia, którym pianista włada w różnych dziedzinach stylu.

Na program koncertowy złożyły się 3 części, z różnych epok twórczości muzycznej zestawione. Pierwszą, klasyczną wypełniła Bacha Toccata i fuga d-mol, tudzież Beethovenowska Appassionata, oddana z iście żywiołowem zacięciem i zrozumieniem stylu. Zwłaszcza na tej ostatniej znać było tradycję wiedeńskiej interpretacji. Część druga programu objęła utwory impresjonistów od Debussy'ego począwszy, aż do Albeniza i Granadosa. Te momenty, w których perli się radość i tryska humor życia, mają w p. Dygacie najmilszego odtwórcę: l'isle joyeuse Debussy'ego i Poulenc'a Mouvements perpetuels cechowała niezrównana finezja i zarazem groteskowa wyrazistość najsubtelniejszych światłocieni dźwiękowych.

Trzecią część koncertu poświęcił pianista utworom Chopina — Scherzo h-mol, cztery preludja, Nokturn, a później jeszcze wywołany bisowaniem walc ges dur i Polonez as dur zobrazowały cały sentyment i ciepło przejęcia się polską nutą u artysty. Bogaty program nie stanowił przeszkody do licznych naddatków, którymi p. Dygat udarzył doborowych słuchaczy z grona krakowskiej sociėty wykwintnego świata melomanów. Ujmując syntetycznie powyższe wrażenia, z radością witamy w p. Dygacie nowego pionjera polskiej pianistyki, którego cechuje poważna praca, przemyślenie i duchowe pogłębienie w produkcji koncertowej.

*

Ale prócz koncertów, ogłaszanych afiszami, istnieją też i poważne wieczory, których reklama przy ostatnich zarządzeniach opłatowych ze strony magistratu, nie może przekroczyć granicy komunikatów dziennikarskich. We wtorek odbył się podobny, w skromnych ramach małej sali Tow. Muzycznego wieczór Tria Eugenji Loeglerówny, Petersa i Stępińskiego, który wypełniły Tria fortepianowe Brahmsa, Beethovena i Czajkowskiego. Pierwszorzędny poziom wykonawczy, idealne zgranie się, wystudjowane opracowanie cechują ten krakowski zespół, który winien się zapoznać z szerszym ogółem publiczności. Prof. Peters znany jest jako żywiołowy, z sercem kameralista, którego pierwsze skrzypce wiążą cały zespół; pna Loeglerówna, ceniona pianistka, uczenica dyr. ...ińskiego, posiada szlachetny umiar w grze i te ...uream mediocritatem" w ensemblu, który jej ...ozwala utrzymać należyty dystans dla fortepia...u wobec dwóch odmiennej barwy instrumentów, ... Stępiński już na tegorocznym wieczorze kom...torskim Gablenza wyrobił sobie renomée po...ażnego wiolonczelisty. Nic dziwnego, że produkcja tego Tria dała pełnię zadowolenia estetycznego słuchaczom; w przyszłości lepiej będzie uwzględniać jednak kompozycje nowsze, gdyż Trio Nr. 1 Beethovena o ile jest typowem dla wpływu Haydna, o tyle nuży przydługością i rokokowym charakterem epoki klasycznej.

Instytut muzyczny udarzył nas wieczorem sonat Bacha w wykonaniu prof. Adolfa **Billiga** i p. **Marmora.** Temperament i potężny, szeroki ton cechują grę młodego skrzypka-artysty, natomiast p. Marmor zapomniał o kategorycznym postulacie równorzędności formalnej w stylu kontrapunktycznym swego instrumentu i sprowadził partję fortepianową do roli podporządkowanego akompanjamentu, zamiast ją równolegle postawić w tematyce obok skrzypiec.

Dr Melania Grafczyńska.

Z sali sądowej.

DYR. WANDZEL ODWOŁUJE SWE ZARZUTY.

Wczoraj przed ławą przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie, miała się odbyć rozprawa o obrazę czci, popełnioną drukiem przez b. dyr. Banku Polsk. Bku handl. przemysł. Romana Wandzla na osobie **adw. Dr. Gabrjelskiego.** W swoim czasie wydał Wandzel broszurę p. t. „Kilka kart z mego życia w świetle prawdy", a niektóre ustępy uwłaczały Dr. Gabrjelskiemu. Oskarżonego Wandzla, który odsiaduje karę 4-letniego więzienia za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia, wprowadziła na salę straż więzienna. Po wylosowaniu sędziów przysięgłych, zastępca oskarżonego zaofiarował **deklarację, odwołującą w całości zarzuty** postawione w broszurze Wandzla Dr. Gabrjelskiemu. Oskarżyciel przyjął deklarację, wobec czego rozprawa nie odbyła się.

ZABÓJSTWA.

Przed trybunałem orzekającym w sądzie karnym w Krakowie odbyły się wczoraj dwie rozprawy o zbrodnie zabójstwa. W pierwszej sprawie oskarżony był **Jan Habas,** lat 44, rolnik z Wolicy pod Krakowem, oskarżony o to, że dnia 25 grudnia 1924 r. **ugodził nożem w piersi Pawła Dziurę, który niebawem wyzionął ducha.** Zajście wywołane było w czasie zabawy na tle nieporozumień między Habasem a Dziurą. Trybunał skazał oskarżonego **na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Habas był już karany dwukrotnie za zabójstwo.

Druga sprawa dotyczyła **Franciszka Figla,** lat 42, z Giewołtowa, stojącego pod zarzutem **zabicia Marji Gołdowej.** Według aktu oskarżenia Figiel w przystępie złości **kopnął Gołdową kilkakrotnie w brzuch, tak, że ta po kilku godzinach zmarła.** Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci było pęknięcie jelita biodrowego i zakażenie otrzewnej. Wobec niezgodności lekarzy znawców, trybunał odroczył rozprawę, celem przeprowadzenia **dodatkowych badań.** Przewodniczył s. s. o. Munnich, wotowali s. s. o.: Jura i Konopacki, oskarżał prok. Michałowski.

Z humoru.

Potrzebujący.

— Nie znasz przypadkiem kogo, ktoby mi pożyczył 20 złotych?

— Co za wygórowane żądania! Ja sam szukam takiego, któryby mi pożyczył 2 złote i wcale go znaleść nie mogę!

Enfant terrible. Czteroletniego chłopczyka pytają, jak się nazywa? — Adziuś. — A nazwiska nie masz? — Nie. — A jakże się ojciec twój nazywa? — Papuś. — A on nie ma nazwiska? — Nie. — A jakże go nazywa matka? — Stary, odpowiada triumfalnie.

Nadesłane.

✝

Leona Bierkowska

Artystka-malarka,

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 6 marca 1925 w Krakowie.

Msza św. żałobna

odbędzie się w kościele św. Barbary we środę o godz. 9-tej.

Pogrzeb w Suchy we czwartek dnia 12 marca, o czem zawiadamia Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pozostała

Rodzina.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Walne zebranie Związku Ziemian w Krakowie.

Z Kół ziemiańskich piszą nam:

Dnia 6 b. m. rozpoczęły się obrady Związku Ziemian w Krakowie, Zebraniem Rady Głównej pod przewodnictwem p. Prezesa A. Dworskiego. Wstępne obrady Rady związane były z Walnem Zebraniem, które odbyło się następnego dnia, t. j. 7 b. m. w Twie Wzajemnych Ubezpieczeń.

Walne Zebranie zagaił p. Prezes Aleksander Dworski, witając Księcia Biskupa Sapiehę i Wojewodę Kowalikowskiego, Prezesa Izby Skarbowej Gregera i Radcę Jaśkowca, zapewniając ich o zrozumieniu przez Ziemian obowiązku obywatelskiego wobec Państwa i chęci ponoszenia wszelkich ciężarów na rzecz jego Skarbu. Witał dalej reprezentanta Małopol. Tow. Rolniczego p. Wiceprezesa St. Konopkę z życzeniami współpracy ziemiaństwa z małorolnymi, oraz Dziekana Wydziału Rolniczego Prof. Surzyckiego, Prezesa Wzajemnych Ubezpieczeń Jana Kar. Konopkę. Prezesa Dyrekcji p. Edmunda Piotrowskiego, pp. Dyrektorów Banków Makowskiego, Kretschmera, Konderskiego, Myczkowskiego, Prezesa Adama Konopkę, oraz Prezesa Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich w Warszawie Księcia Kaz. Lubomirskiego. Podkreślił następnie ciężkie położenie rolnictwa, niepewność położenia, które tak osłabia intenzywność gospodarstwa i klęski elementarne, które w tym roku nawiedziły nasz kraj. By nie cofnąć się ze swych posterunków pracy, musi ziemiaństwo okazać żelazną energję i wytrwałość.

Po odczytaniu protokołu złożył sekretarz Dr. Zdzisław Chmielewski sprawozdanie z działalności Związku Ziemian za ostatni rok. W pracy zewnętrznej współpracował Związek Ziemian z Radą Naczelną w Warszawie. O ile chodzi o czynności wewnętrzne, to praca skupiała się w licznych Sekcjach Związku Ziemian, jak Sekcja Gorzelnictwa, Sekcja Rybacka w pow. Bialskim. 2 Stowarzyszenia plantatorów cykorji i buraków cukrowych, Sekcja Zjazdów Ziemiańskich i t. d. Powołuje obecnie Związek Ziemian do życia nowe Sekcje: lasową i dzierżawców.

REFERAT KS. K. LUBOMIRSKIEGO.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania bilansowego zabrał głos Książę Kaz. Lubomirski. Zebranym materjałem statystycznym wykazał, iż **w r. 1924 zapłaciło ziemiaństwo 80% tych podatków, które miało zapłacić całe rolnictwo.** Innymi słowy większa własność została obciążona 5 i pół razy więcej niż mniejsza. Słusznie więc może ziemiaństwo poczuwać się do spełnienia swego obowiązku wobec sanacji Skarbu. Niejasno przedstawia się także sprawa kredytu długoterminowego. Wprawdzie Rada Naczelna weszła w kontakt z Bankami amerykańskiemi, lecz było rzeczą obywatelską usunąć się od konkurencji z Rządem, który czynił równocześnie starania o uzyskanie pożyczki i pomyślnie ją zrealizował.

Następnie scharakteryzował Ks. Lubomirski nowy projekt ustawy **o reformie rolnej.** Przedewszystkiem projekt ten usuwa możność obrony, trudno więc ją utrzymać na linji sprawiedliwości. Dzisiaj po tysiącletniej pracy pokoleń przystępuje się do oszacowania tej ziemi w najniekorzystniejszej konjunkturze. **Maximum posiadania nie jest zgodne z potrzebami produkcji.** Ustanowiony limit ochrony przed parcelacją gospodarstw przemysłowo-rolniczych (600.000 ha), nie jest nawet piątą częścią istotnych potrzeb. Nie liczy się też ustawa z obroną Państwa, gdy upadnie produkcja, jak się już stało w Rumunji.

W dyskusji zabierali głos Prezes Cielecki, p. Niedzielski i w. in. Ogólną dyskusję nad zagadnieniem reformy rolnej odłożono na popołudnie.

P. Prof. Załęski wygłosił następnie referat o „potrzebie popierania nauki w rolnictwie“.

DYSKUSJA NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Popołudniowe obrady rozpoczęły się referatem Wiceprezesa Jarochowskiego. Istotą i treścią jego były praktyczne wskazówki dla ziemian na temat obniżenia kosztów produkcji.

Po przedyskutowaniu wniosków i interpelacyj, rozpoczęła się pięknem przemówieniem p. Artura Cieleckiego ogólna dyskusja nad reformą rolną. Były to głosy, których ogólną skargą była niemem pytaniem, rzuconem pod adresem Społeczeństwa polskiego, dlaczego krzywdzi się dzisiaj ziemiaństwo. Przecież reprezentuje ono ten stan, który choć kiedyś zawinił w przeszłości, to odkupił to krwią swą i mieniem, a w czasach niewoli był jedyną ostoją polskości. Dzisiaj na równi pracuje z innymi na niwie państwowej.

Społeczeństwo, a przedewszystkiem inteligencja powinna zrozumieć ziemian i bronić ich przed tymi, którzy ich starają się usunąć z powierzchni ziemi, jako element niepożądany.

W szerokiej dyskusji, którą rozwijali pp. Rudnicki, hr. Hieronim Tarnowski, prof. Surzycki, hr. Jan Mycielski, Stan. Kochanowski i wielu innych, przemawiał przedewszystkiem głos rozsądku, który w demagogicznej reformie rolnej widzi katastrofę nie tylko dla ziemiaństwa, ale przedewszystkiem dla Państwa. **Z. Z.**

Wielkie zakupy sowieckie w Łodzi.

Zamówienia sięgają w ogólnej sumie 350.000 dol.

Donosiliśmy ostatnio o pobycie w Łodzi przedstawiciela sowieckiego „Wnieszторgu“, p. Nachmansona, jako dyrektora sowieckiej misji zakupów. Prowadził on pertraktacje co do zakupów białych towarów, oraz materjałów bawełnianych, ubraniowych. Wełnianymi towarami zupełnie się nie interesował. Chodziło o dostawę w krótkim, bo 12-dniowym najdalej, terminie.

Początkowo firmy łódzkie odniosły się do propozycyj sowieckich z wielką rezerwą, gdyż ogół przemysłowców uważał za wskazaną jak największą ostrożność w stosunku do misji „Wnieszторgu“. Ostatecznie jednak dokonano tranzakcyj z Widzewską Manufakturą, gdzie zakupiono około 400.000 metrów towaru białego za sumę blisko 100 tysięcy dolarów. Wielkie partje sprzedały również zakłady scheiblerowskie i Tow. akc. Estigon.

Warunki pokrycia przedstawiają się następująco: 1) 25 procent efektywnymi dolarami, 2) 50 proc. wekslami na londyński Lloyds Bank Ltd. i berliński Deutsche Bank; misja sowiecka zastrzegła sobie możność pokrycia tej części gotówką z 2-procentowym opustem, 3) pozostałość, t. j. 25 proc. solo-wekslami Wnieszторgu na zlecenie moskiewskiego Gossbanku, lub też londyńskiej instytucji finansowej sowietów Arcos Bank Ltd.

Ta ostatnia pozycja nie jest zbyt mile widziana w łódzkich kołach przemysłowych, w razie bowiem zaprotestowania weksli należałoby ich dochodzić przed sądami sowieckimi, co oczywiście jest zbyt wielkiem ryzykiem. Skoro więc wartość całej tranzakcji określić można w przybliżeniu na sumę 300—350.000 dolarów, to ryzyko Łodzi w tych warunkach wynosi około 80.000 dolarów.

Ostateczne zakończenie interesu zależy od zgody miarodajnych czynników sowieckich; w tym celu p. Nachmanson udał się do Warszawy, skąd ma powrócić w początkach bieżącego tygodnia i podpisać ostatecznie obowiązujące kontrakty.

Niezależnie od tych zakupów — jak donoszą pisma — sowiecka misja handlowa w Warszawie nadesłała do wielu firm łódzkich pisma w rosyjskim i francuskim języku, w których proponuje nawiązanie stosunków handlowych z „Wnieszторgiem. Nadto p. Nachmanson rozpoczął pertraktacje z jedną z firm w Łodzi o dostawę większego transportu odpadków bawełnianych.

AMERYKA CHCE WYDZIERŻAWIĆ POLSKI MONOPOL TYTONIOWY.

Do polsko-amerykańskiej Izby handlowej nadeszła w ostatnich dniach oferta od poważnego konsorcjum finansowego w Ameryce, **proponująca wydzierżawienie polskiego monopolu tytoniowego za sumę 35 miljonów dolarów rocznie.** Amerykanie wyrażają nadzieję, że przy sprężystej gospodarce dochód z monopolu można będzie podnieść do 50 miljonów dolarów rocznie.

BIALSKI PRZEMYSŁ OTRZYMAŁ TRZY CZWARTE ZAMÓWIEŃ WOJSKOWYCH.

Według ogłoszonego rozdziału zamówienia na 900 tysięcy metr. sukna dla wojska pomiędzy poszczególne fabryki, przemysł łódzki otrzymał 22 procent, dostaw, białostocki 8 proc., bielski 70 proc. Wiadomość o powyższym podziale wywołała ogólne poruszenie wśród przemysłowców łódzkich. Przemysł bielski otrzymał dlatego prawie trzy czwarte zamówień, że złożył tańsze oferty. Znaczne udoskonalenia techniczne, jakie stosuje przemysł włókienniczy w Bielsku, pozwoliły na tańszą kalkulację, decydująco o przydziale zamówień.

WZROST ZAPASU ZŁOTA W BANKU POLSKIM.

Bank Polski, po rozpoczęciu swej działalności emisyjnej, posiadał zapas złota stanowiący wartość 70,374.462 zł.

Według ostatniego stanu rachunków Banku Polskiego z dnia 28 lutego r. b., zapas złota obecnie wynosi 107,032.735 zł., przyrost zatem zapasu złota wynosi 52.1% za czas od 10 maja 1924 r. do 1 marca b. r.

Ostatnia cyfra zapasu złota nie obejmuje jeszcze partji złota wagi 1.661 kg., jakie zostało nabyte ostatnio przez Bank Polski na rynku amerykańskim za pośrednictwem Banku „Irving Columbia Trust Company“.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ WE WŁOSZECH.

Z dniem 9 bm. została stopa procentowa trzech włoskich banków emisyjnych podwyższona z 5½ na 6%, zaś stopa procentowa od lombardu z 5½ na 6½%.

GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	w złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transak z 6/3
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·33	
Bank Małopolski . .	0·30	0·35	0·32	
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20	0·18	0·18
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07	0·06	0·06
Bank Komercjalny . .	0·18	0·23		
Bank Zw Sp. Zarob. .	13·00	13·50	13·25	13·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·30	0·35	0·33	0·35
„Impex“				
„Pharma“	0·95	1·05	1·00	
„Polski Glob“	0·25	0·30		
Żegluga Polska . . .	0·08	0·12	0·10	
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	12·25	12·75	12.75	12·60
H. Cegielski	0·60	0·65	0·63	0·63
Trzebinia żelazna . .	0·63	0·73	0·70	0·70
„Pocisk“ zak. amunicyj.	1·00	1·10		1·10
Parowozy	0·65	0·70	0.70	0·65
„Automotor“	0·65	0·75	0·75	
„Górka“ cement, . .	15·75	16·25	16.00	16·45
Sierszańskie Górnicze	4·50	4·90	4·70	
„Tepege“	1·65	1·75	1.75	1·70
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·58	0·62	0·61	0·62
„Pokucie“	0·18	0·22	0·20	0·20
„Oikos“				
„Strug“	0·75	0·80	0·80	
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·07	0·10	0·08	
P. W. Niemojowski .	0·70	0·80		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	7·00	7·50	7·25	
„Teropol“				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	
Ćmielów	0·60	0·65	0·65	0·63
„Krakus“	0·95	1·05	1.00	1·01
Chodorów	4·50	4·75	4·65	4·85
A. Piasecki	1·60	1·75	1·70	1·65
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Giełda dewizowa. Belgja 26.27½, Holandja 207.55, Londyn 24.79 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.18½, Paryż 27.05, Praga 15.43 i trzy czwarte, Szwajcarja 100.00, Wiedeń 7.311, Włochy 21.33½.

Papiery państwowe i lokacyjne: Pożyczka złota 8.40, pożyczka dolarowa 3.65—3.69, 4½% listy zastawne towarzystwa kredytowego ziem[illegible] 30.25, 5% listy zastawne m. Warszawy 2[illegible] 23.15—23.00, 4½% listy zastawne m. War[illegible] 20.50, pożyczka kolejowa 9.00, listy ziem. 4.50, pożyczka konwersyjna 5.00.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 9 marca. (PAT.) Giełda. War[illegible] **136.23—136.75.**

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Jak nowa skupczyna zwalcza opozycję?

BEZSKUTECZNY PROTEST ARESZT. POSŁÓW.

Białogród. (PAT.). Odbyło się pierwsze posiedzenie nowo obranej skupczyny. Jako prezydent ze starszeństwa, przewodnictwo objął poseł Lazic. Odczytano pismo pięciu posłów ze stronnictwa Radicza, znajdujących się w więzieniu, donoszące, że nie mogą z powodu aresztowania brać udziału w posiedzeniu. Prezydent, aby w myśl konstytucji umożliwić wspomnianym posłom wzięcie udziału w obradach i rządowi dać w tym celu czas, zamknął posiedzenie. Oświadczenie to prezydenta wywołało ostre protesty stronnictw rządowych, które zebrały się znów w sali obrad i wybrały nowego prezydenta, t. j. radykalnego posła Obradovica. Objął on przewodnictwo i zarządził natychmiast wybór prowizorycznego prezydenta. Wybrany został poseł Subotic 161 głosami na 167 obecnych posłów. Subotic objął natychmiast przewodnictwo i zaproponował zamknięcie posiedzenia. Następne posiedzenie odbędzie siz w niedzielę przed południem o godz. 10-tej.

Podziękowanie za opiekę nad tureckimi obywatelami.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd turecki wysłał do rządu polskiego notę, zawierającą podziękowanie za sprawowaną opiekę nad obywatelami tureckimi w Jugosławji. Opiekę tę sprawował przydzielony do naszego poselstwa w Belgradzie urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych.

BIURO PREZYD. KOLEJI ZA DUŻE!

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek obradowała podkomisja budżetowa polityczna i ekonomiczna. Na posiedzeniu podkomisji politycznej omawiano budżet ministerstwa spraw wojskowych, na ekonomicznej budżet kolei i położenie finansowo-gospodarcze przedsiębiorstw kolei żelaznych. Stwierdzono zbyt silne rozbudowanie składu biura prezydjalnego.

Ameryka łamie umowę waszyngtońską.

BUDUJE PIĘĆ OKRĘTÓW WOJENNYCH.

Londyn. (AW.). Prez. Coolidge podpisał przed odroczeniem kongresu ustawę o przeznaczeniu 8 milj. dolarów na przebudowę pięciu okrętów wojennych, w myśl wymagań nowoczesnej techniki, oraz zastąpienia na nich węgla ropą. W związku z tem rząd angielski zawiadomił rząd w Waszyngtonie, iż w ten sposób rozbudowa floty stanowi naruszenie umowy waszyngtońskiej. Mimo formalnego protestu Coolidge ustawę podpisał.

OFERTA DOKÓW NIEMIECKICH ZWYCIĘŻYŁA ANGIELSKĄ.

Londyn. (AW.). Prasa angielska wyraża zaniepokojenie, ponieważ Stany Zjednoczone oddały przebudowę 5-ciu okrętów wojennych do doków niemieckich. Według „Evening News“, jest zastraszającem, aby Anglja, dawniej pierwsza na tem polu, nie mogła przedstawić lepszych warunków, niż przedsiębiorstwa niemieckie. Przedsiębiorstwa niemieckie podały korzystniejsze warunki i 6-cio miesięczny termin do przebudowy, podczas, gdy angielskie obiecały wykonać robotę w 14-tu miesiącach.

Amerykańskie skandale podatkowe.

Paryż. (PAT.). Przyszło sensacyjne doniesienie z Waszyngtonu, jakoby przewodniczący komisji do zbadania wpływów z podatków dochodowych Cousons wykrył szereg skandalicznych afer, a między innemi kategorycznie oskarżył pewną wybitną osobistość, odpowiedzialną za stan finansów, że upoważniła Amerykańskie Towarzystwo żeglugi do obniżenia należnej sumy podatkowej 10 miljonów dolarów na 2 i pół miljona dolarów.

AMERYKA CHCE PRZYWRÓCIĆ GOLD-STANDARD NA CAŁYM ŚWIECIE.

Waszyngton. (PAT. Reuter). Prezydent Coolidge bada obecnie kwestję zwołania międzynarodowej konferencji walutowej, mającej być krokiem przygotowawczym do przywrócenia waluty złotej na całym świecie.

Ze sportu.

WYNIKI ZAWODÓW NIEDZIELNYCH.

Cracovia—Wawel 2:0 (1:0). Cracovia w odmłodzonym nieco składzie grała pięknie i ostro, ale Wawel okazał się silnym przeciwnikiem i zwycięstwo nie było łatwe. Z powodu błotnistego terenu obie drużyny nie wykorzystały wiele świetnych pozycyj. Naogół gra nader zajmująca, a prowadzona w tempie bardzo żywem, dawała widzom wiele emocji.

Jutrzenka—Olsza 3:1. Słabe zwycięstwo „wicemistrza“ nad „zdegradowanym“ ostatnio miejscowym klubem. Naszem zdaniem Olsza o wiele więcej ma kwalifikacji do gry w klasie „A“, niż awansowana świeżo Makkabi, nieutulona jeszcze z żalu po stracie p. Heima, który wybrał się do Lwowa po złote runo.

Garbarnia—Błękitni 4:1 (2:1). Garbarnia ma już cztery punkty, a więc połowę możliwych do uzyskania. Niespodziewanie wielkie jej zwycięstwo nad Błękitnymi zapewnia jej tytuł mistrza klasy „C“ i — miejsce w klasie B. Obecnie jest tylko ciekawą rzeczą, kto drugi wejdzie do drugiej klasy: Błękitni, czy Amatorzy?

Skawinka—K. S. Nadwiślan 5:1 (3:1) Łatwe zwycięstwo Skawinki nad drużyną nowo powstałego klubu, złożoną z wcale dobrych graczy.

Wyniki górnośląskie.

Katowice: **Wisła—I. F. C. 3:3 (2:2),** Załęże: **Naprzód—Kol. Kl. Sp. (Katowice) 3:0,** Wielkie Hajduki: **Ruch—Amatorzy** (Król. Huta) **2:2,** Siemianowice: **Pogoń** (Katowice)—**Siemianowice 07 3:2 (1:2).**

Niedzielne wyniki wiedeńskie.

Rapid—Wac 3:3 (1:1), Vienna—Hakoah 3:1 (1:0) **Slovan—Simmering 2:1 (1:0), Rudolfshuegel—**Amatorzy 0:0, Sport Klub —**Admira 2:2** (2:1), Herta Waf 1:1 (1:0).

Obchód 75-lecia prez. Massaryka,

Praga. (PAT.). Stolica republiki czechosłowackiej obchodziła uroczyście 75-lecie urodzin prezydenta Masaryka. Prezydent Masaryk odbył przegląd oddziałów wojskowych na koniu. Pos. duński wręczył prezydentowi na uroczystej audjencji najwyższe odznaczenie duńskie „order słonia“. Na zamku w Hradczynie odbyło się następnie uroczyste przyjęcie gratulantów. Miasto przybrane było odświętnie w chorągwie i sztandary o barwach państwowych. W kościołach odbywały się uroczyste nabożeństwa, młodzież szkolna miała dzień wolny od nauki. Również w innych miastach na całym obszarze republiki obchodzono uroczyście ten dzień.

Prez. trybunału zastępcą prezydenta Rzeszy

Berlin. (PAT) Frakcje parlamentarne złożyły dziś w parlamencie wniosek proponujący uregulowanie sprawy zastępstwa prezydenta republiki przez wydanie ustawy o następującem brzmieniu: Art. 1. Prezydent trybunału Rzeszy będzie powołany do zastępowania zmarłego prezydenta republiki aż do chwili, kiedy nowy prezydent obejmie swe czynności.

Art. 2. Atrybucje, które konstytucja nadaje prezydentowi republiki, zostaną przeniesione na jego zastępcę na czas urzędowania tego ostatniego. Zastępca prezydenta republiki pobierać będzie przez czas swego urzędowania płace prezydenta i będzie rozporządzał funduszem dyspozycyjnym.

Art. 3. Ustawa ta wchodzi w życie nazajutrz po jej ogłoszeniu.

JARRES KAND. LEWICY NA PREZYDENTA.

Berlin. (PAT.)) Partje prawicy porozumiały się co do wystawienia kandydatury Jarresa na stanowisko prezydenta republiki. Ma on podobno wielkie szanse wyboru.

EKSPLOZJA W LANGMARK.

Paryż. (PAT.). „Petit Journal“ donosi z Brukseli, że z powodu eksplozji w magazynie granatów, która wybuchła obok Langemark, straciło życie ... robotników, a 2 jest bardzo ciężko rannych.

STRAJK KOLEJARZY NIEMIECKICH CORAZ GROŹNIEJSZY.

Berlin. (AW.). Rokowania między towarzystwem dla kolei niemieckich, a przedstawicielami kolejarzy, nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego sytuacja strajkowa staje się coraz poważniejszą.

Berlin. (PAT. WBK.). Wedle „Montags-Post“, strajk w Dreźnie zaostrzył się. Liczba strajkujących doszła do 11 tysięcy.

ROBOTNICY KOLEJOWI PRZYSTĄPILI DO STRAJKU.

Berlin. (PAT) W sprawie strajku kolejarzy donoszą, że przyłączyła się do niego znaczna ilość robotników na kilku berlińskich dworcach kolejowych.

CZĘŚCIOWA LIKWIDACJA STRAJKU GRECKICH KOLEJARZY.

Ateny. (PAT) Jakkolwiek ogłoszony został strajk kolejowy na terytorjum całej Grecji, na skutek zarządzeń rządowych komunikacja kolejowa zostanie w dniu jutrzejszym częściowo przywrócona.

BOLSZEWICKA AMNESTJA.

Mokwa. (PAT.). „Rosta“ donosi, że na wniosek Kalinina sesja centralnego komitetu wykonawczego postanowiła ogłosić szeroką amnestję dla uczestników sierpniowego buntu mienszewickiego.

Zamordowanie franc. prez. sądu w Syrji.

Paryż. (AW.). Francuski prezydent sądu apelacyjnego dla cudzoziemców w Syrji, został zamordowany w Aleppo. Śledztwo, jak dotąd, nie zdołało wyjaśnić, czy morderstwo zostało popełnione na podstawie politycznej.

BOLSZEWICY OPRÓŻNILI PÓŁN. MONGOLJĘ.

Londyn. (PAT.). Z Pekinu donoszą, że ambasador rosyjski w Pekinie zawiadomił chińskie ministerstwo spraw zagranicznych, że wojska czerwone opróżniły północną część Mongolji.

L. 578. B. a.
26/II. 1925 r.

Kraków, dnia 6 marca 1925 r.

PRZETARG

Gmina miasta Krakowa rozpisuje na budowę trzechpiętrowego domu mieszkalnego przy ulicy Słonecznej w Krakowie z kompletnym wykonaniem tegoż, licytację ofertową z terminem do dnia 26 marca 1925 r. godzina 12-ta w południe.

Plany, warunki, opisy są wyłożone w Oddziele budowli gminnych Magistrat schody L. 4. II piętro, drzwi L. 27 gdzie się udziela wszelkich wyjaśnień.

Wadjum wynosi 1% sumy oferowanej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Przetarg nieograniczony

na przebudowę i nadbudowę II i III piętra domu przy ul. Szlak w Krakowie.

Zakład Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie ogłasza przetarg ofertowy na przebudowę i nadbudowę II i III piętra domu przy ul. Szlak 40 w Krakowie.

Oferty w zamkniętych kopertach opatrzonych pieczęciami lakowanemi i pieczątką firmy z napisem „Oferta na przebudowę i nadbudowę II i III p. domu przy ul. Szlak w Krakowie" należy składać w biurze Towarzystwa Ubezpieczeń od Wypadków w Krakowie ul. Zielona Nr. 28 do dnia 21. marca b. r. godziny 12 w południe, w którymto czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferujących.

Do oferty należy dołączyć:

1) Kwit złożonego w Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie na koncie Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, wadjum w wysokości 3% ceny oferowanej w gotówce, w papierach wartościowych o pupilarnem zabezpieczeniu lub liście gwarancyjnym jednego z banków.
2) Oświadczenie, że oferentowi znane są ogólne i szczegółowe warunki budowy i że bezspornie im się poddaje.

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen.

Wszelkich informacji udziela kierownictwo budowy Spójnia Budowlana Stryjeński, Mączyński, Korn Ska z ogr. odp. w Krakowie, Mikołajska L. 6, gdzie również można nabywać formularze ofertowe i przeglądać plany. Oferty na nieprzepisowych formularzach nie będą rozpatrywane. Ceny oferty mają być osobno za materjały, osobno za robociznę. 388

Zakład Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.